

Jopel, Mężczyzna

Minęło sporo czasu
Od pierwszego solo, przeszło
Machnął bym na to ręką
Może gdyby nie Komar
Moja pieprzona przeszłość
Nigdy nie było wczoraj
Nadal jestem jak dziecko
Swoje tuląc w ramionach
Stoimy obok będąc po przeciwległych stronach
Nawet jeśli się przetną, moja nie będzie twoja
Nie jest mi nawet szkoda, i chyba nie czuje żalu
Chyba najwyższa pora by odejść od tego baru
Potrafisz to zarób
Nie potrafisz to kradnij
Ja nie mam w zwyczaju by prosić o hajsy matki
Gdy ty szukasz kompanów i okazji do flaszki
Ja po nocach tyrając próbuję stanąć na własnym

Nie z byle każdym dzielę hajs i szacunek
Pożyczać chce każdy nie, oddać nie każdy umie
Trzeba być pizdą by nie rozumieć
Że nawet myślenie chu* do czegoś zobowiązuje

Słowem i czynem, każdą decyzją
Dbam o rodzinę, jej imię i przyszłość
To obowiązek, przywilej i wszystko
Wszystko co czyni mnie tu mężczyzną
/2x

Nie zasną dopóki nie zmrużysz oczu
Widzę w tobie twa matkę i siebie po trochu
Chce zapewnić ci spokój, chociaż tyle i aż
Po to go nie miałem by teraz go tobie dać
Jeśli czeka mnie krach to jestem na to gotowy
I nie dam po sobie znać, że nie stać nas na dobrobyt
Nie wytyczę ci drogi, lecz podpowiem którądy iść
Gdy zaczniesz chodzić by omijać te błędy
Które sam popełniłem, gdy chodziłem tamtędy
Zanim się urodziłeś byłeś już najważniejszy
Koncerty – chciałbym rzadziej jeździć na nie
Aby być przy tobie częściej i twojej piękniej mamie
Za sianem znów musiałem wyjechać w Polskę
Po to by mieć na szamę, na chatę i bycie ojcem
Jak już dorośniesz to opowiem ci wszystko
Jak z bycia chłopcem stać się mężczyzną

Słowem i czynem, każdą decyzją
Dbam o rodzinę, jej imię i przyszłość
To obowiązek, przywilej i wszystko
Wszystko co czyni mnie tu mężczyzną
/2x

Jestem na dobrej drodze
Zdobywam kolejne szczyty niosąc rodzinę na plecach
Cokolwiek czynisz – czyń to rozważnie
Prawdziwy mężczyzna musi zadbać o swych bliskich
Prawdziwy mężczyzna musi zadbać o swych bliskich
Prawdziwy mężczyzna musi zadbać o swych bliskich